

Dr Tiberius Rata, Ezra-Nehemiasz, sesja 6, Nehemiasz 1-2

© 2024 Tiberius Rata i Ted Hildebrandt

To jest dr Tyberiusz Rata i jego nauczanie na temat ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza. To jest sesja 6, rozdział Nehemiasza 1-2.

OK, otwórz księgę Nehemiasza. Jesteśmy w rozdziale pierwszym. Przyjrzelśmy się więc Ezdraszowi, a teraz przejdziemy do Nehemiasza. Ezdrasz i Nehemiasz byli rówieśnikami.

Zobaczymy, że będą razem w jednym miejscu na wielkim nabożeństwie, któremu przyjrzymy się później. Ale rozdział pierwszy zaczyna nas przedstawiać Nehemiaszowi. W rozdziale pierwszym zobaczymy, jak słyszy złe wieści, jak się z nimi czuje i jak się nimi dzieli.

Zobaczymy w dalszej części książki, czy uda mu się stawić czoła problemom, które widzi. Zaspokoi tę potrzebę i dokona tego, do czego powołał go Bóg. Ale księga zaczyna się od tego, że słyszy złe wieści o Jerozolimie.

Rozdział pierwszy, werset pierwszy,

1 Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza.

Stało się to w miesiącu Kislew, roku dwudziestego, gdy byłem w Suzie, na zamku, **2** że Chanani, jeden z moich braci, przybył z pewnymi ludźmi z Judy. I pytałem ich o Żydów, którzy uciekli, którzy przeżyli wygnanie, i o Jerozolimę. **3** I powiedzieli mi: „Resztką w prowincji, która przeżyła wygnanie, jest w wielkim ucisku i wstydzie. Mur Jerozolimy został zburzony, a bramy jej zniszczone przez ogień”.

Podobnie jak w przypadku Ezdrasza, gdzie widzimy odnowienie fizyczne i duchowe, to samo dotyczy Nehemiasza.

Ale Nehemiaszu zaczynamy także od odnowienia fizycznego i duchowego. Ale tutaj słyszy o fizycznym zniszczeniu Jerozolimy. I znowu, tak jak mamy pamiętnik Ezry, mamy pamiętnik Nehemiasza.

Nehemiasz także czasami pisze w pierwszej osobie. Wspomniany tutaj dwudziesty rok jest dwudziestym rokiem panowania Artakserksesa i Nehemiasza, rozdział drugi, werset pierwszy. Tam właśnie w 521 roku p.n.e. po raz pierwszy uczynił Suzę stolicą imperium perskiego.

I znowu, to jest miejsce, gdzie obecnie przebywa Nehemiasz. Teraz mury miejskie stanowiły pierwszą linię obrony każdego miasta. Jerozolima nie była jedynym miastem posiadającym mury miejskie.

Jeśli spojrzysz na starożytne miasta, takie jak Niniwa i Jerycho, wszystkie one miały mury ochronne. Ale od czasu zniszczenia muru w 587 rpnw w zasadzie nikt go nie odbudował. Pamiętajcie, że kiedy przybył Ezdrasz, pierwszą rzeczą, jaką zrobili, była odbudowa ołtarza, a potem świątyni, ale nie odbudowali murów miejskich.

W tym miejscu wkracza Nehemiasz. Pełna rekonstrukcja nie została jeszcze ukończona. A ja lubię Hananiego.

Hanani nie minimalizuje problemu. Nie mówi, że nie jest tak źle. Nie ignoruje problemu.

Nie zaprzecza problemowi. Opowiada Nehemiaszowi dokładnie, jak się sprawy mają. A to bardzo ważna część posługi.

Musimy zidentyfikować problemy. Hanani zainteresowała się na tyle, że zgłosiła problem. I znowu Nehemiasz, podobnie jak Ezdrasz, jest człowiekiem, którego serce jest wrażliwe na potrzeby ludzi.

I widzimy w wersecie 4, że mąż Boży nie tylko słyszy złe wieści, ale je odczuwa. Podobnie jak wcześniej Ezra, gdy tylko usłyszałem te słowa, usiadłem i płakałem i lamentowałem przez wiele dni. I dalej pościłem i modliłem się przed Bogiem nieba.

Żyjemy w świecie, w którym świat uważa płacz za oznakę słabości. Ale w Biblii płacz może być oznaką troski i troski. Jeremiasz płakał.

Jezus płakał i Paweł płakał, ponieważ wszyscy troszczyli się o ludzi.

Byli także głęboko zaniepokojeni upadłym stanem świata. I tutaj widzimy okno przez serce Nehemiasza. Widzimy tu w jego duszy, że płacze, gdy słyszy złe wieści.

A bogobojny przywódca jest na tyle silny, że może płakać. Ale łączy płacz z modlitwą. Księga Nehemiasza odnotowuje 12 takich modlitw.

Ale mam wrażenie, że modlił się więcej. Tutaj jest tylko 12 nagranych modlitw. Podoba mi się to, co RA Torrey napisał o znaczeniu modlitwy.

Napisał, cytując: „To było mistrzowskie posunięcie diabła, aby kościół i służba odłożyły potężną broń modlitwy. Nie przeszkadza mu wcale, jeśli Kościół rozwija swoje organizacje i zręcznie skonstruowaną machinę podboju świata dla Chrystusa. Jeśli tylko przestanie się modlić. Śmieje się cicho, patrząc na dzisiejszy kościół i mówi pod

nosem: możecie mieć swoje szkółki niedzielne, wasze organizacje społeczne, wasze wielkie chóry, a nawet wasze wysiłki odrodzenia, o ile nie przyniesiecie mocy Boga Wszchemogącego w nich przez żarliwą, wytrwałą i pełną wiary modlitwę”.

Nehemiasz nie tylko łączył modlitwę z troską, ale połączył modlitwę z postem. I znowu, znaczenie modlitwy i postu jest bardzo wyraźnie widoczne. Jan Chryzostom, jeden z największych kaznodziei V wieku, mówi nam, dlaczego post jest trudny.

Pisze, cytując: „Post jest tyle, ile w nas leży, naśladowaniem aniołów, potępieniem rzeczy obecnych, szkołą modlitwy, pożywieniem duszy, wędzidłem miesiąca, łagodzi dystans, łagodzi gniew, uspokaja burzę natury, pobudza rozum, oczyszcza umysł, niepokoi ciało, przegania nocne zanieczyszczenia, uwalnia od bólu głowy. Przez post człowiek uzyskuje opanowane zachowanie, swobodną mowę i właściwe postrzeganie swego umysłu. I znowu przypomina się nam, co mówi Jezus, wtedy będą pościć”.

Nehemiasz usłyszał złą wiadomość. Czuje złe wieści. Ale teraz widzimy, że dzieli się złą nowiną z Bogiem.

Zwraca się w modlitwie do Boga. Tak jak mówiłem: O Panie, i mówiłem: O Panie, Boże nieba, Bóg wielki i straszny, który dotrzymuje przymierza i niezłomnej miłości z tymi, którzy Go miłują i strzegą jego przykazań. Bądźcie tutaj uważni i otwórzcie oczy, aby usłyszeć modlitwę waszego sługi, którą teraz modlę się przed wami dniem i nocą za lud Izraela, za wasze sługi, wyznając grzechy ludu Izraela, które zgrzeszyliśmy przeciwko wam. Nawet ja i dom mojego ojca zgrzeszyliśmy.

Zysk, zupełnie jak Ezra. Identyfikuje się ze swoim ludem.

Rozpoznaje, kim jest Bóg: wielkim i budzącym grozę Bogiem, który dotrzymuje przymierza. Bóg nie jest tylko Bogiem, który zawiera przymierze. On jest Bogiem, który dotrzymuje przymierza.

Werset ósmy.

8 Pamiętaj o słowie, które nakazałeś swojemu słudze Mojżeszowi, mówiąc: Jeśli nie będziesz wierny, rozproszę cię między narodami, **9** ale jeśli wrócisz do mnie i będziesz przestrzegać moich przykazań, i będziesz je wykonywać, chociaż twoi wyrzutkowie są na krańcach nieba, stamtąd ich zbiorę i przyprowadzę na miejsce, które wybrałem, aby tam zamieszkało moje imię. **10** To są twoi słudzy i twój lud, których odkupiłeś swoją wielką mocą i swoją silną ręką. **11** Panie, nakłoń swoje ucho na modlitwę Twojego sługi i na modlitwę Twoich sług, którzy lubią bać się Twojego imienia, i spraw, aby dziś Twój sługa powiódł się, i obdarz go miłosierdziem przed tym człowiekiem.

Teraz byłem podczaszym króla.

Widzicie, Nehemiasz nie mówi: OK, jest taka potrzeba. Teraz zabierzmy się do pracy. Nie, zanim to zrobi, on ponownie zwraca się do Boga w modlitwie.

Dzieli tę potrzebę z Bogiem. A gdybyśmy rozłożyli tę modlitwę, zobaczylibyśmy, że On wywyższa Boga, bo Bóg jest wielki. I właśnie w tej modlitwie wyznaje grzechy, zarówno prywatne, jak i zbiorowe.

Potwierdza, że Bóg jest Bogiem nie tylko tym, który zawiera przymierza, ale także Bogiem, który wysłuchuje naszych modlitw. I jest Bogiem, który odpuszcza grzechy. Nehemiasz, podobnie jak Ezdrasz, jest pokorny i wyznaje grzech.

A teraz zobaczymy, że przez resztę księgi Nehemiasz, który widzi potrzebę odbudowy, dzieli się nią z Bogiem. Zaspokoi potrzebę i Bóg użyje go do osiągnięcia tego celu, a zwłaszcza do odbudowy murów miejskich. Ale werset 11 mówi nam, że był on podczaszym króla. Było to bardzo dobrze płatne i szanowane stanowisko na dworze królewskim, na perskim dworze królewskim.

Czasami myślimy: cóż, był tam tylko jako kelner. To nie było jego zadanie. W rzeczywistości dokumenty mówią nam, że bycie podczaszym króla oznacza, że jesteś osobą najbardziej zaufaną, ponieważ tak naprawdę najpierw wypijesz wino, aby upewnić się, że nie jest zatrute.

A wtedy król ufał ci bardziej niż komukolwiek innemu. Była to więc bardzo zaufana pozycja. A Nehemiasz rezygnuje z tego wszystkiego, bo chce pomóc swojemu ludowi w odbudowie.

Postawa Nehemiasza przypomina nam Jezusa Chrystusa, który widział naszą potrzebę zbawienia i zrezygnował z chwały nieba, aby przyjść i żyć na tej ziemi, stać się biednym i umrzeć za nasze grzechy. Zatem Nehemiasz jest rodzajem palca wskazującego na przyjście Chrystusa, który zrobi to za nas. Pytanie brzmi, co zrobimy? W jaki sposób jesteśmy zaangażowani w pracę duszpasterską? Aby to zilustrować, chcę przypomnieć historię, którą usłyszałem tutaj, w Ameryce, kiedy ludzie nadal podróżowali tego typu powozami.

Były tam powozy konne. I słyszałem o gościu, który chciał pojechać z miejsca na miejsce i poszedł kupić bilety. A pani zapytała go, jaki bilet chcesz? Pierwsza klasa, druga klasa, trzecia klasa? I ten człowiek był trochę zdziwiony, bo spojrzał na wagon i wszystkie siedzenia były takie same.

No cóż, powiedział, dajcie mi miejsce trzeciej klasy; skoro tak jest najtaniej, dostanę miejsce w trzeciej klasie. Cóż, pasażerowie pierwszej klasy, pasażerowie drugiej klasy i pasażerowie trzeciej klasy – wszyscy dotarli do wagonu. Ale gdy jechali, dotarli do wzgórza.

Cóż, kierowca wagonu zatrzymał wagon i powiedział, pasażerowie pierwszej klasy, pozostaniecie na swoich miejscach. Pasażerowie drugiej klasy wysiadają i idą pieszo. Pasażerowie trzeciej klasy wysiadają i pchają się.

Widzisz, to jest różnica. A ja chcę argumentować, że dzisiaj w kościele potrzebni są pasażerowie trzeciej klasy. Nie ci, którzy po prostu siedzą, nie tylko ci, którzy chodzą, ale ci, którzy popychają i wykonują pracę w służbie.

Takim człowiekiem był Nehemiasz. Ale wszystko zaczyna się od jego wrażliwego serca, od którego dzieli się pracą z Bogiem w modlitwie. A z drugiej strony, w dalszej części księgi przekonamy się, że ten człowiek, Nehemiasz, dokona dzieła odbudowy.

I Bóg użyje go w wspaniały sposób, tak jak posłużył się Ezdraszem. I znowu jesteśmy odwiedzeni na początku rozdziału 1, patrząc na jego serce. A potem zobaczymy, jak poprowadzi.

Przede wszystkim jednak człowiek Boży ma wrażliwe serce. Tak zaczyna się rozdział 2.

Wtedy bardzo się przestraszyłem. **3** Powiedziałem do króla: «Niech król żyje na wieki! Dlaczego moja twarz nie miałaby być smutna, skoro miasto, miejsce grobów moich ojców, legło w gruzach, a jego bramy zostały zniszczone przez ogień?»

Jeszcze raz pamiętajcie, Nehemiasz nie był tylko niosącym królewskiego pucharu. Był osobą bardzo zaufaną na perskim dworze.

I częścią etykiety dworskiej było to, że pracując w obecności króla, powinieneś być radosny. Nie powinieneś być smutny. Ale serce Nehemiasza pokazuje na jego twarzy smutek, jaki odczuwa.

I Artakserkses to dostrzega. Widzi smutek swego serca. A kiedy Nehemiasz mówi: „Niech król żyje wiecznie”, ponownie jest to bardzo powszechna forma zwracania się do króla.

Widzimy to w 1 Królów 2:3 i 6. Zakłada się, że król znał żydowskie pochodzenie Nehemiasza. Dlatego Nehemiasz zaapelował do króla o współczucie, nie wspominając o Jerozolimie czy świątyni, ale wspominając o grobach mojego ojca. To bardzo interesujące.

Malując tragiczny obraz zrujnowanej Jerozolimy, której bramy zniszczył ogień. William stwierdza, że szacunek dla grobowców przodków był powszechny na starożytnym Bliskim Wschodzie, zwłaszcza wśród szlachty i członków rodziny królewskiej. Ale znowu widzimy, podobnie jak w przypadku Cyrusa, że Bóg porusza serce króla.

W tym przypadku Bóg porusza serce Artakserksesa. Pamiętajcie o Przysłów 21, werset 1. Serce króla jest strumieniem wody w ręku Pana, obraca go, gdzie chce.

I to jest dokładnie to, co znowu tu widzimy: serce króla jest poruszone przez Boga. Wersety 4-6.

4 Wtedy król zapytał mnie: „O co prosisz?” Modliłem się więc do Boga niebios. **5** I powiedziałem do króla: Jeśli król uzna to za słuszne i jeśli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, wyślij mnie do Judy, do miasta grobów moich ojców, abym je odbudował. **6** I rzekł król do mnie (królowej siedzącej obok niego): „Jak długo cię nie będzie i kiedy wrócisz?” Spodobało się więc królowi wystać mnie, gdy dałem mu czas.

Bóg sprawił, że król dostrzegł, że za smutnym sercem Nehemiasza kryła się niespełniona tęsknota. A zanim odpowiesz na bezpośrednie pytanie króla, o co prosisz? Nehemiasz modlił się.

Ponownie widzimy Nehemiasza jako człowieka modlitwy.

7 I rzekłem do króla: Jeśli król uzna to za słuszne, niech mi zostaną przekazane listy do namiestników prowincji za rzeką, aby mnie przepuścili, aż przyjdę do Judy, **8** i list do Asafa, stróża lasu królewskiego, aby mi dał drewno na belki do bram twierdzy świątynnej i na mur miejski, i na dom, w którym będę mieszkał. I król dał mi to, o co prosiłem, bo dobra ręka mojego Boga była nade mną.

Znów motyw ręki Boga spoczywającej na kimś. Tak jak ręka Boga była na Ezdraszu, tak teraz ręka Boga jest na Nehemiaszu.

Nehemiasz rozumie, że cokolwiek się tutaj dzieje, nie wynika z jego mądrości. Nie dzieje się tak nawet z powodu hojności króla, ale dlatego, że istnieje suwerenność Boga. Nehemiasz wykorzystuje hojność króla i prosi urzędników o te listy.

A serce króla było strumieniem wody w dłoni Boga Stwórcy, który jest suwerenny zarówno nad stworzeniem, jak i historią. Ale to nie jest wystarczające. Widzimy, że mąż Boży rzuca wyzwanie innym, aby do niego dołączyli.

Podobnie jak Ezdrasz, Nehemiasz wie, że sam nie może tego zrobić. Musi zachęcać innych, aby do niego dołączyli. Wersety 9 i 10,

9 Następnie udałem się do namiestników prowincji za rzeką i przekazałem im listy królewskie. Król wystął ze mną oficerów wojskowych i jeźdźców. **10** Gdy jednak usłyszeli to Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa Ammonitów, bardzo im się nie spodobało, że ktoś przyszedł szukać dobra dla ludu izraelskiego.

Nie wiemy, ile czasu minęło od edyktu królewskiego do powrotu Nehemiasza. Józef Flawiusz, żydowski historyk, faktycznie twierdzi, że zajęło to pięć lat. Nie wiemy.

Wiemy jednak, że podróż Nehemiasza została uratowana dzięki Bożej opiece. A kiedy tam dotrze, rozdział 2 werset 11,

11 Udałem się więc do Jerozolimy i spędziłem tam trzy dni. **12** Potem wstałem w nocy, ja i kilku ludzi ze mną. I nikomu nie mówiłem, co mój Bóg włożył w moje serce, abym uczynił dla Jerozolimy. Nie było ze mną żadnego zwierzęcia poza tym, na którym jechałem. **13** Wyszedłem nocą przez Bramę Doliny do Smoczego Źródła i do Bramy Gnojowej i oglądałem zburzone mury Jerozolimy i jej bramy zniszczone przez ogień. **14** Potem poszedłem do Bramy Fontanny i do Sadzawki Królewskiej, ale zwierzę, które było pode mną, nie mogło przejść. **15** Potem poszedłem w nocy doliną i obejrzałem mur, zawróciłem i wszedłem przez Bramę Doliny, i tak wróciłem. **16** A urzędnicy nie wiedzieli, dokąd poszedłem i co robię, i nie powiedziałem jeszcze Żydom, kapłanom, szlachcie, urzędnikom i całej reszcie, która miała wykonywać tę pracę.

17 Wtedy im powiedziałem: «Widzicie, w jakim jesteście ucisku, jak Jerozolima leży w gruzach, a jej bramy są spalone. Chodźcie, zbudujmy mur Jerozolimy, abyśmy już nie cierpieli szyderstw”. **18** I opowiedziałem im o rękę mojego Boga, która spoczęła na mnie na dobre, i o słowach, które wypowiedział do mnie król. A oni powiedzieli: „Powstańmy i budujmy”. Wzmocnili więc ręce swoje do dobrej pracy.

To wspaniały znak lidera, który rozumie potrzebę oraz zachęca i rzuca wyzwanie innym, aby się przyłączyli.

I znowu, podobnie jak w przypadku Ezdrasza, Nehemiasz ma sprzeciw.

19 Kiedy jednak usłyszeli o tym Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa Ammonita, i Arab Geszem, naśmiewali się z nas i pogardzali nami, i mówili: Cóż to robicie? Czy buntujecie się przeciwko królowi?” **20** Wtedy im odpowiedziałem: «Bóg niebios zapewni nam pomyślność, a my, jego słudzy, powstaniemy i będziemy budować, lecz wy nie macie działu ani prawa ani nie rościcie sobie prawa ^{do}Jerozolimy».

Pamiętaj, że sprzeciw nie musi oznaczać, że robisz coś złego.

W wielu przypadkach sprzeciw jest oznaką, że robisz coś dobrze. I dokładnie tak było w tym przypadku w przypadku Nehemiasza. Najpierw powiedziano nam, że tylko Sanballat i Tobiasz są przeciwnikami, ale teraz dołączył do nich Arab Geszem.

Zatem to, że sprzeciw wzrasta, nie oznacza, że nie wykonujecie dzieła Bożego. Nehemiasz, mąż Boży, pokazał swoje wybitne zdolności przywódcze, nie odpowiadając bezpośrednio na ich pytania. Księga Przysłów mówi: Czasem trzeba

odpowiedzieć głupiemu według jego głupoty, ale następny werset mówi: Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty.

Który jest który? Cóż, potrzebujemy Bożego rozeznania, aby wiedzieć, kiedy odpowiedzieć, a kiedy nie. To bardzo, bardzo ważne. W tym przypadku Nehemiasz nie odpowiada bezpośrednio, ale kontynuuje wykonywanie dzieła Bożego.

Musimy uczyć się od Nehemiasza. Liderzy muszą zidentyfikować potrzebę, a my musimy opracować wizję przyszłości. Musimy jednak także inspirować pracowników, aby nie ustępowali i wiernie pracowali pomimo sprzeciwu.

To jest dr Tyberiusz Rata i jego nauczanie na temat ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza. To jest sesja 6, rozdział Nehemiasza 1-2.